

Rok temu, w dniu 25 Grudnia 2015 r. odszedł do Loży Wieczystej nasz Brat Włodzimierz Helman.

Był człowiekiem o wielu talentach. Absolwent Wydziału Socjologii Kultury na Uniwersytecie Łódzkim i Wydziału Polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim, był również w latach 1964-1967 jednym z najzdolniejszych słuchaczy Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu.

Zakończony w teatrze i poezji, wysmakowany znawca literatury i historii, pozostawił po sobie nie tylko wspomnienia, ale wiele prac pisanych prozą, liczne reportaże i intrygujący zapis swych ostatnich miesięcy jako Oficera Wojska Polskiego, w niewydanej książce „Nocnik Moskiewsko-Warszawski”.

Odszedł do rezerwy w stopniu majora, nie godząc się na realia stanu wojennego.

Dwudziestego Lutego 2014 r. został inicjowany w Szanownej Loży „Konstytucja 3 Maja”, w tej samej Loży w dniu 19 Listopada 2015 r. otrzymał podwyżkę płacy do stopnia Czeladnika.

W tym samym dniu wygłosił swą deskę „CZŁOWIEK WOLNY I DOBRYCH OBYCZAJÓW W LOŻY”.

Nigdy nie zapomnimy jego oratorskiego kunsztu oraz pasji, z jaką wygłosił ten tekst. Słuchaliśmy Go wszyscy z wypiekami na twarzach. Takim będziemy Go pamiętać już zawsze.

Nie tracimy nadziei.

### **CZŁOWIEK WOLNY I DOBRYCH OBYCZAJÓW W LOŻY**

Powiadają, iż „człowiek to brzmi dumnie” i pomimo, że naziści czy też bolszewicy na wszelkie sposoby próbowali w praktyce i teorii dezawuować znaczenie pierwotne tej myśli, twierdząc, iż „człowiek to brzmi nędznie albo – zbrodniczo-cynicznie – „praca uczyni cię wolnym” – to przecież ci wolni i dobrych obyczajów z dumą mówią o sobie: My ludzie, bez względu na kolor ich skóry, genesis, kraj pochodzenia oraz tzw. światopogląd.

„My Ludzie”, czyli jedyni na tym globie twórcy DUMNEJ kultury, a zarazem włodarze wartości Uniwersalnych, czyli ponadczasowych w nieprzerwanym łańcuchu przeżywania i asymilacji, a więc nieśmiertelnego życia duchowego ludzkości.

A zatem, o jakie wartości chodzi w ruchu wolnomularskim, zwanym też masonerią lub sztuką królewską, którego celem jest doskonalenie duchowe człowieka oraz braterstwo ludzi różnych religii.

Otóż niezależnie od systemów społecznych, różnic ekonomicznych czy kulturowych społeczeństw, mason służy sprawie rozwoju życia duchowego własnej osobowości oraz jego Sióstr i Braci obecnych w Loży. Podstawą uniwersalizmu moralnego jest grecka triada: dobro, piękno i prawda. Stanowi ona bazę myślową każdego masona. Dlatego dźwięczą mi w uszach strofy norwidowskiego „Promethidiona”(1)

Oto one:

*A teraz – wróćmy do naszej rozmowy*

*O sztukach pięknych i pieśni ludowej,*

*A teraz wróćmy do wyobrażenia,  
Że jest rozrywką znudzonej materiji  
Odcedzać światło i czyścić półcienia  
Z bezkolorowej wskrzeszając Syberyi  
Pozatracane Bozkości wspomnienia.  
Że piękno to jest co się wam podoba  
Przez samolubstwo czasu lub koterii;  
Az zobaczycie, że druga osoba  
Pięknego – dobro, też zsamolubnieje  
I na wygodno koniecznie zdrobnieje,  
I wnet za-ciasnym będzie świat dla ludzi  
Aż jaki piorun rozedrze zastonę  
Aż jaki wicher na nowo rozbudzi  
Aż jakie fale zatętnią czerwone...  
Bo nie jest światło by pod korcem stało,  
Ani sol ziemi do przypraw kuchennych,  
Bo piękno na to jest by zachwycalo  
Do pracy – praca, by się zmartwychwstało.  
I stąd największym lud poeto,  
Co nuci z dłońmi ziemią brązowemi,  
A wieszcz periodem pieśni i profetą  
Odlatującym z pieśniami od ziemi.  
I ztąd największym prosty lud muzykiem,  
Lecz muzyk jego płomiennym językiem.  
I ztad najlepszym Cezar historykiem,  
Który dyktował z konia – nie przy biórze*

*I Michał-Anioł co kuł sam w marmurze.*

.....

*To dość!.. o pięknem rzecz jest rozwiniona,*

*A teraz, lampę we wnętrz stawiam urny -*

*Statuę grecką weź - zrąb jej ramiona -*

*Nos - głowę - nogi opięte w koturny,*

*I ledwo torsu grubą zostaw bryłę;*

*Jeszcze za żywych stu uduchowiona,*

*Jeszcze to nie głąz ślepy - jedną żyłą*

*Pozostaw, wskrzesi!... i tę zrąb - zostanie*

*Materyi, tyle prawie... co gadanie!...*

*To w tem - o pięknem przypowieść ma leży!...*

*I tak ja widzę przysłą w Polsce sztukę,*

*Jako chorągiew na prac ludzkich wierzy*

*Nie jak zabawkę ani jak naukę,*

*Lecz jak najwyższe z rzemiosł apostoła*

*I jak najniższą modlitwę anioła*

Zapytacie: dlaczego Norwid, i po co ta skomplikowana nauka. A no dlatego, że jego wiekopomne spostrzeżenia, wyrażone mowa wiążaną, a więc pięknem samym w sobie, potwierdzają podstawową tezę o jedności ludzkości i kultury. Kto zatem chce i dąży do zrozumienia siebie samego, życia i natury swego narodu, czy swojej rasy, nie mówiąc już o ludzkości w ogóle, nie może pominąć wiedzy o obcych, z którymi złączony jest tysiącem niewidzialnych więzów.

Dlatego poznawanie siebie jest bezwzględny obowiązkem każdego masona, bez względu na fakt w jakim rycie pracuje jego loża. Musimy patrzeć na naszą kulturę nie jak na odrębnie istniejącą, lecz jak na jedną z wielu, po prostu, jak na część kultury świata. U wejścia do świątyni Apollina w Delfach mądrzy Grecy wyryli napis, który brzmi jak memento, jak naczelny imperatyw ludzkości - „Poznaj Siebie” - bo przez ciągłe odkrywanie siebie samego, poznasz lepiej i pokochasz głębiej swoich bliźnich. I nie tylko tych, którzy znajdują się obok ciebie w Loży, bo przecież wcześniej zaakceptowałeś aksjomat: „Jestem człowiekiem wolnym i dobrych obyczajów”.

Historia potwierdziła ponad wszelką wątpliwość - zwłaszcza w tym okrutnym, mającym w herbie ludobójstwo wieku XX - że nikt w pełni nie zrozumie siebie, jeśli nie pojmie natury innych, bo takie stanowisko przeczy naturze rzeczy.

To jeszcze nie wszystko z czego powinniśmy sobie zdawać sprawę, gdy tworzymy Łańcuch Jedności i też wtedy gdy chóralnie przez aklamację skandujemy trzy wyrazy – wolność, równość, braterstwo. Otóż ludzkość w XX wieku przeżyła dwie straszliwe wojny, zbrodnicze rewolucje, szereg wojen lokalnych, które razem wzięte stanowiły wstrząs o niespotykanej w czasach historycznych sile i rozmiarach spustoszeń. A więc zdarzyły się rzeczy straszne i przerażające.

Przed wszystkim ukrzyżowano kulturę. Pojawiły się nowe systemy estetyczne, ruchy dada i surrealizm, filozofia absurdu i rozpacz, poetyki okrucieństwa i melodramatu. Narodziły się także nowe formy zachwyty i przeżywania, podobne wzruszeniom rzymskiego plebsu podczas walk gladiatorów, kiedy już greckie palestry, gimnazjony i stadiony porosły obficie trawą. Amerykański generał George Smith Patton, miał zwyczaj objeżdżać pola bitew i zachwycać się widokiem płonących miast. Mawiał wówczas do siedzącego obok kierowcy, albo przyjaciela: „mój Boże, co my robimy? Popatrz, jak niszczymy Francję; patrz jak ona krwawi! Czy to nie cudowne?” Nie ma takiej wojny, która by nie demoralizowała i odczłowieczała. Na skutki nie trzeba było długo czekać.

Współczesny mason musi zdawać sobie sprawę, w jakim świecie żyje. W czasach najnowszych wyrazom patriotyzmu czy internacjonalizmu nadano często zgoła inny sens, niż chcieliby kiedyś autorzy tych pojęć. Pojawił się wyrafinowany przemysł rozrywkowy. Rozbestwiła się pornografia oraz wyuzdane antaby, służące dewiantom z klienteli sex-shopów, alkoholizm i narkomania oraz zabawy na manowcach nie tylko w miejscach płatnej uciechy, ale na tzw. imprezach i imprezkach różnego autoramentu. Pękły więzy rodzinne, a uczucia pozamykano w żłobkach i domach starców.

Dlatego w naszym XXI wieku, który dopiero co powiedział „dzień dobry”, loża masońska ma doniosłą misję do spełnienia, ponieważ jej posłannictwem jest przeciwstawienie się złu za sprawą trzech wartości: wolności, równości i braterstwa w świecie podziałów i terroryzmu.

Masoni – jak wiemy – przybyli do Europy prawdopodobnie z Bliskiego Wschodu na zaproszenie Karola Młota, a więc we wczesnym średniowieczu, które uważa się za okres wsteczności, ponurego labiryntu ciemnoty i ubezwłasnowolnienia człowieka.

Hola, hola drodzy przyjaciele!

Jeszcze raz proszę o wsparcie Cypriana Kamila, który w traktacie o wolności słowa wyraził nieco sarkastycznie swój stosunek do niesłusznie rozpowszechnianych sądów czy opinii o średniowieczu jasko epoce w dziejach kultury.

„Bawi mnie, gdy jakiś dziennikarz albo publicysta drwi ciemność średniowiecza, z której wciąż korzysta. Ta ciemnota musiała być nieźle użyta, co się jak świeca pali, przy której się czyta. Ciemnota, która mimo niezgrabne praktyki stworzyła arcydzieła – stworzyła języki”. Czy tylko języki narodowe? A przecież uniwersytety, a przecież szpitale, a przecież pięciolinie muzyczną, druk, który zrewolucjonizował światły świat, a przecież budowle lekkie, jak babie lato, ale wiekopomnie trwałe. Trzeba bezstronnie stwierdzić, że uniwersalizm średniowieczny, mimo bezpardonowej walki o inwestyturę, dokonał pierwszego w dziejach zjednoczenia kontynentu.

Trzeba także zdać sobie sprawę z faktu, że Europa była wtedy gigantycznym placem budowy obiektów sakralnych i obronnych; placem, na którym rozkwitnął na niebywałą skalę ruch wolnomularskich budowniczych.

Przetrwiał wojny i pożogi. Przeżył wrogów i adwersarzy. Wkroczył triumfalnie w XXI wiek i progresywnie pozyskuje

nowych członków i sympatyków.

Przeto na zakończenie tego osobistego wywodu ucznia naszej loży – czas na konkluzję. Wolnomularz, członek masońskiej kooperatywy, świadomy brudów doczesnego świata, powinien zdawać sobie sprawę zarówno w świątyni, jak i poza jej obrębem, że jest człowiekiem wolnym od wszelkich uprzedzeń małoskowskich wobec reszty świata, zaś podstawą jego mocy jest miłość i szacunek do bliźnich.

Miłość to warunek sine qua non obyczajowości masona, bo uczucie to w platońskim znaczeniu jest wieczne, odporne na bariery czasowe. Z miłością w ścisłym związku pozostaje godność i honor.

Autor tego przesłania nadal czuje się oficerem Wojska Polskiego w jego rycerskim aspekcie. Dlatego wyjątkową przykrość sprawia mu fakt, gdy żołnierz (zwłaszcza oficer) staje się żołdakiem, policjant łajdakiem, a mason buntownikiem wobec swych siostr i braci w loży.

Splatają się więc w takim traktowaniu wartości trzy elementy greckiej triady, z całkowitym odcięciem się od doktrynerstwa religijnego i politycznego, w warunkach pełnej tolerancji do przekonań indywidualnych. Aby tego skutecznie dokonać należy przyjąć aksjomat, iż świat to nie jakiś chaotyczny twór, lecz uporządkowana struktura, nad którą pieczę sprawuje On – Wielki Architekt Wszechświata.

Z kolei metodą poznania prawdy jest w takim samym stopniu rozum, jak i intuicja – obojętnie czy w znaczeniu kartezjańskim czy bergsonowskim, bo u podstaw takiego rozumowania leży myśl sformułowana już w renesansie przez Terencjusza: Homo sum, homini nihil, a me alienum esse putto („Człowiek jestem i nic, co ludzkie, nie jest mi obce).

Ten pogląd później rozwinął René Descartes i nadał mu głębszy sens, a z którego wyprowadzono cztery dyrektywy w realizacji celów i zadań ruchu wolnomularskiego:

- Interesuje mnie świat, jako środowisko życia ludzkości z całym jego wyposażeniem;
- Odnoszę się sceptycznie wobec tzw. autorytetów doczesnych (nie tylko Lenina, Stalina, czy Hitlera) jako kryteriów prawdy, bo ilu takich typów się w dziejach nabrało;
- Odnoszę się z miłością i szacunkiem do bliźniego, którego traktuję jak siebie samego;
- Ciągłe poszerzam zakres mojej analizy porównawczej w tzw. Rozpracowaniu rzeczywistości, jako że jestem ciągle „obrabanianym kamieniem”.

Na dyplomie pamiątkowym z okazji 15-lecia zapalenia świateł naszej Szanownej Loży „Konstytucja 3 Maja” napisano, że otrzymany przez nas dokument jest dowodem braterstwa wszystkich Wolnomularzy na całej Ziemi. Te słowa stanowią wyzwanie do spełnienia misji na miarę naszych możliwości oraz cnót wynikających – mimo wszystko – z głębokiej wiary w przewagę dobra nad złem, bo gdyby było inaczej, ten świat już dawno by się rozplynął w kosmosie.

Mamy wolną Polskę, mamy siebie en face i z profilu, mamy skłócony nieprawdopodobnie naród, mamy fatalny system oświatowy i opieki zdrowotnej.

A zatem jest co robić. Jednakże ten człowiek, którego strofy wiersza zacytuję, dobrze wiedział, że nie będzie po wojnie niepodległej ojczyzny, ale per saldo wiary w dobro, piękno i prawdę, nie stracił:

*Zachowam jeszcze bombę jedną*

*Na czas, gdy blaski wojny zbledną,*

*Gdy bliski będzie już dzień kary*

*Na wielkie zaciemnienie sumień,*

*Gdy możni szukać będą miary*

*Wolności ludów ...*

*Gdy w ich tłumie nie będzie Polski -*

*Wtenczas pieśni aż w serce ziemi bij.*

*Twe bomby niech biją w ludzkość najboleśniej*

*Niech do otchłani sumień dotrą*

*By na skrwawionej globu mapie*

*Stanął do walki przeciw łotrom*

*Dobry, spokojny - Homo Sapiens.*

Powiedziałem.

### **Włodzimierz Helman**

Deska wygłoszona jako element sprawdzianu wiedzy Ucznia, w trakcie uroczystych Prac w Szanownej Loży „Konstytucja 3 Maja” Nr<sup>o</sup> 1723 na Wschodzie Warszawy, w dniu 19 Listopada 2015 r.

1) Fragment tekstu (z zachowaniem pisowni): PROMETHIDION, Rzecz w Dwóch Dialogach z Epilogiem. przez Autora Pieśni Społecznej Czterech Stron, Nakładem Autora - cena Franków - 3. Paryż w drukarni L.Martinet, przy ul. Mignon 2, 1851 r.